

Dr Donald Fowler, Tła Starego Testamentu, Wykład 22, Imperium Perskie

© 2024 Don Fowler i Ted Hildebrandt

To jest dr Don Fowler w swoim nauczaniu na tle Starego Testamentu. To jest sesja 22, Imperium Perskie.

Cóż, witaj ponownie.

Być może nigdzie nie poszedłeś, ale witam ponownie w tym sensie, że jesteśmy w kolejnym segmencie taśmy, a ten fragment taśmy będzie w całości poświęcony Imperium Perskiemu, imperium, które przetrwało kilka stuleci, ale imperium, które może być bardzo trudno nam interpretować tak, jak byśmy chcieli. Kiedy Cyrus został królem Persji, był wasalem króla Medii. Kiedy te plemiona zyskały na znaczeniu, Media były największym z pięciu plemion, więc Cyrus nie był wielkim, zwycięskim królem, o jakim myślimy, myśląc o tej osobie.

Był podwładnym Astyagesa. Prawdę mówiąc, Cyrus był tak utalentowany i tak wyraźnie rozwijający się, że Astyages wezwał go, aby przybył i stawił się przed nim w jego stolicy w Ekbatanie. Cyrus odmówił więc przybycia i Astyages pomaszerował na Cyrusa do jego stolicy w Anszanie.

Tak więc po drodze, a jest to działanie, które zdawało się zapowiadać wydarzenia z życia Cyrusa, co zdumiewające, wojska Astyagesa powstały przeciwko niemu, pojmały go i wydały jako jeńca Cyrusowi. Jest to typowy przebieg wydarzeń podczas dojścia Cyrusa do światowej sławy. Kiedy Cyrus doszedł do władzy w 559 roku, świat wyglądał następująco.

Głównym superpotęgą był Babilon, który kontrolował Żyzny Półksiężyc. Tuż za nim podążyły Media, które kontrolowały gigantyczny łuk obejmujący Babilon na północy i wschodzie. Lidia kontrolowała pozostałą część Płaskowyżu Anatolijskiego, czyli zachodnią, bardziej przybrzeżną część Anatolii. Wielką potęgą na południowym zachodzie był Egipt, ale było też jasne, że Egipt był jak stary lew, zdolny zabić osłabionego wroga, ale nieszkodliwy wobec silnego.

A więc to jest mapa świata, kiedy Cyrus został królem. Jak wspomniano, Cyrus najpierw zjednoczył wielkie miasta Persji i Medii, oczywiście zręcznie, ogłaszając Ekbatanę stolicą swoich interesów. Teraz chciałbym się w tym miejscu zatrzymać i zwrócić uwagę na kwestię, która jest frustrująca nawet na tak późnym etapie mojego życia, i to jest to.

Nie mamy ani jednego perskiego napisu. Zero. Jedyne dokument, jaki posiadamy w języku perskim, znajduje się na ścianie góry, jest to słynna inskrypcja z Behistun .

więc zmuszeni mówić o grupie ludzi, którzy rządili przez setki lat i byli wiodącą siłą w historii świata przez ponad 200 lat, ale nie mamy żadnych dokumentów, które by o nich mówiły. Oznacza to więc, że jesteśmy zmuszeni polegać w dużej mierze na materiale greckim, dlatego ostrzegam moich słuchaczy, mówiąc wam, że nie mamy materiału z perspektywy perskiej. To, co mamy, pochodzi od Greków.

Zatem patrząc na te 200 lat, jeśli nie mamy informacji z Biblii, nie mamy żadnych informacji. Oczywiście zawsze dostępne są informacje oparte na artefaktach, analiza ceramiki, stratygrafia miejsca i tym podobne. Brakuje nam jednak perskiej historii, którą bardzo chcielibyśmy mieć.

Zatem zanim przejdę dalej, chciałbym zwrócić uwagę, że prawie wszystkie książki, chyba że czytasz kogoś, kto jest prawdziwym profesjonalistą, prawie wszystkie książki cierpią z powodu wpływu greckiej perspektywy, która nieuchronnie nie lubięm Persów, więc zawsze, w pewnym sensie, OK, chcę się zatrzymać, zawsze, na pewnym poziomie, mamy rodzaj wypaczonej, jeśli nie całkowicie zniekształconej perspektywy na to, co się wydarzyło. Grecy nienawidzili Persów, dlatego informacje, które posiadamy, są zawsze wypaczone z greckiej perspektywy. To sprawia, że bardzo trudno nam mówić o Imperium Perskim, ponieważ tak naprawdę nie mamy żadnych perskich źródeł historycznych.

Powiedziawszy to, chcemy Państwu powiedzieć, że czasami nie zgodzę się ze źródłami greckimi, ale nawet jeśli to robię, mój sprzeciw jest bardziej intuicyjny. Zapełniam pustkę bez żadnych informacji do wypełnienia. Powiedziawszy to i dochodząc do tego wniosku, Cyrus zjednoczył oba plemiona, a następnie w pewnym momencie zaczął rozpoczynać karierę wojskową.

Swą uwagę skierował na wielką potęgę na zachodzie, jaką była Lidia. Jeśli więc chcemy zobaczyć, gdzie była Lidia, wróćmy do okresu nowobabilońskiego, a ja ci pokażę; oto obraz królestwa lidyjskiego. Czy widzisz ten zielony obszar obejmujący zachodnią i północną Anatolię? To było wielkie królestwo lidyjskie i nie jesteśmy nawet w 100% pewni, czy taka jest sekwencja wydarzeń, ale w pewnym momencie Cyrus zwrócił swoją uwagę na podbój Lidii.

Granicę między Lidią a Anatolią stanowiła rzeka Halas, dlatego Cyrus zaatakował i został odparty przez króla Krezusa. Zatem po zwycięstwie Krezus wycofał się na zachodnią stronę Halas i spodziewał się, że Cyrus zrobi to samo. W końcu, jeśli zostaniesz złapany zimą na Płaskowyżu Anatolijskim, może to doprowadzić do twojej zagłady.

Wycofał się więc i spodziewał się, że Cyrus zrobi to samo, ale Cyrus zaskoczył go, zajmując stolicę lidyjską, Sardes, z której natychmiast uczynił nową satrapię. Teraz słowo satrapia jest dla nas nowym słowem. To perskie słowo, które opisuje rodzaj

politycznej granicy lub tożsamości, coś w rodzaju państwa w Ameryce lub czegoś w tym rodzaju, lub niezależnego narodu.

Zatem kontrolował całą Arkę w Mezopotamii, ponieważ kontrolował Lidię. A teraz, żeby pokazać, z czym mamy do czynienia przy całkowitym braku informacji, spójrzcie na moje zdanie. Jakiś czas przed kampanią lidyjską lub po niej skierował swoją uwagę na wschód.

Nie możemy nawet powiedzieć z całą pewnością, że Cyrus zaatakował Wschód przed lub po Lidii. Po prostu nie mamy takich informacji. Ale odwrócił się i podbił wschód aż do rzeki Indus.

Jeśli Ksenofont, grecki historyk, ma rację. Oto człowiek, któremu udało się podbić wszystko, od dorzecza rzeki Indus aż po wyspy na Morzu Egejskim, i naprawdę nie jesteśmy w stanie odtworzyć, jak i kiedy tego dokonał. Możemy więc powiedzieć, że dramatyczne podboje Cyrusa zmieniły świat jak żadna inna osoba aż do tego momentu w historii świata.

Monolit, który stanął przed Nabonidem, mógł równie dobrze uciec przed Babilończykami. Nic więc dziwnego, że Babilończycy otworzyli bramy, aby powitać Cyrusa jako swojego króla. I tutaj mamy pewne zalety.

Nie zawsze łatwo jest powiedzieć, jak bardzo, ale w Biblii mamy perspektywę Cyrusa. Cyrus jest jedną z zaledwie dwóch osób w Biblii, którym nadano imiona jeszcze przed śmiercią. Izajasz wymienia go po imieniu i oczywiście Izajasz pochodził z czasów Ezechiasza, czyli stulecia przed narodzinami Cyrusa.

Doprowadziło to zatem do krytycznego spojrzenia na Izajasza, które mówi, że tak naprawdę było dwóch Izajaszów. Izajasz, który napisał rozdziały od 1 do 39, a następnie uczeni odnoszą się do drugiego Izajasza, Izajasza ucieleśnionego w rozdziałach od 40 do 56, a wielu krytycznych uczonych trzyma się Trito-Izajasza, to znaczy trzeciego Izajasza, który napisał od 56 do 66. Tym z nas, którzy uważają Izajasza za jedynego autora, powiemy, że Cyrus jest znany, ponieważ Bóg przepowiedział jego imię.

W każdym razie, z perspektywy biblisty, posłuchaj, co Izajasz napisał o Cyrusie. To ja mówię o Cyrusie, on jest moim pasterzem i spełni wszystkie moje pragnienia. I oznajmia, że Jerozolima zostanie zbudowana, a pod świątynią zostanie założony wasz fundament.

Tak mówi Pan do Cyrusa, swego pomazańca, którego ująłem za prawicę, aby przed nim podbić narody i stracić biodra królów, aby otworzyć przed nim drzwi, aby bramy nie były zamknięte. Prawdopodobnie jest to nawiązanie do upadku Babilonu. Pójdę przed tobą i wygładzę miejsca nierówne.

Rozbiję bramy z brązu i przetnę ich żelazne kraty. Dam ci skarby ciemności i ukryte bogactwa tajemnych miejsc, abys wiedział, że to Ja, Jafet, Bóg Izraela, wołam cię po imieniu. Jest to bezprecedensowe, niesamowite odniesienie do króla, który ma przed sobą stulecia.

Nic więc dziwnego, że nasi krytyczni przyjaciele argumentowaliby, że nie pochodzi to od Izajasza, ale od innego pisarza dwa wieki później. Obraz Cyrusa w Biblii jest jednoznacznie pozytywny i obraz, jaki nam pozostawił Cyrus, jest również jednoznacznie pozytywny.

Niestety nie mamy żadnych perskich zapisów odpowiadających temu obrazowi. Mówimy więc z próżni. Z perspektywy biblijnej lub ludzkiej łatwo zrozumieć, dlaczego Bóg wybrał tego człowieka, aby wykonał swoją wolę.

Był człowiekiem o niekwestionowanej błyskotliwości i odwadze, a Aleksander pozbawiony był wad tego ostatniego. Jego polityka prawdopodobnie wyjaśniła jego sukcesy w większym stopniu niż cokolwiek innego. Historia sugeruje nam, że Cyrus był pierwszym humanistą.

Cylinder Cyrusa istnieje w Organizacji Narodów Zjednoczonych jako przykład pierwszego humanitarnego króla, pierwszego króla, który miał wizję zjednoczonego świata, w którym prawa człowieka odgrywają ważną rolę. Zatem polityka Cyrusa, jeśli jest słuszna, przedstawia go jako pierwszego na świecie humanistę. Mam więc dla ciebie cztery punkty.

Jeśli chcesz to zapisać, to zależy od ciebie. Masz taśmę, więc nie musisz koniecznie tego zapisywać. Ale cztery punkty są następujące.

W przeciwieństwie do swoich poprzedników Cyrus wspierał dobrobyt lokalnych religii. Innymi słowy, w przeciwieństwie do Babilończyków i, w mniejszym stopniu, Asyryjczyków, Cyrus propagował lokalną religię. Może to wynikać z faktu, że Persowie byli nowicjuszami na kartach historii.

To nie tak, że mieli tradycję religijną sięgającą trzeciego tysiąclecia. Być może to wyjaśnia, dlaczego byli bardziej otwarci na kultury religijne swojego świata. Ale Cyrus był dobrze znany jako król, który zachęcał do lokalnych religii.

Po drugie, Cyrus był także królem, który regularnie okazywał pobłażliwość pokonanym wrogom. Wy, którzy byliście ze mną, zobaczyliśmy drastyczne, przyprawiające o mdłości, przerażające obrazy zachowania Asyryjczyków. Spróbuj wyobrazić sobie, że Cyrus znajdował się po drugiej stronie wahadła.

Regularnie okazywał wyrozumiałość pokonanym wrogom, dzięki czemu Kreda mogła nadal rządzić w swoim kraju nawet po pokonaniu go przez Cyrusa. Ta wyrozumiałość z pewnością zdobyła lojalność ludu podbitego przez Cyrusa. Nie tylko wykazał się wyrozumiałością, ale pozwolił podbitym mocarstwom na autonomię.

Oznacza to, że dopóki będą skłonni pozostać lojalni wobec Persów, zapewni im możliwość samostanowienia. Pomiedzy łagodnością a autonomią te dwa działania króla perskiego nie mogły być bardziej przeciwne działaniu Persów, niezależnie od tego, co byśmy proponowali. To jest po prostu niezwykle.

Tchnął inne życie w międzynarodowy świat epoki Cyrusa. Po trzecie, Cyrus zachęcał i wspierał możliwości powrotu do ojczyzny tych ludów, które zostały deportowane przez Asyryjczyków i Babilończyków. Innymi słowy, stworzył humanitarny świat, w którym podbijał ludzi.

Czy pamiętacie, jak wspominałem, że Asyryjczycy deportowali około czterech i pół miliona ludzi? I nie możemy powiedzieć, nie znam żadnych statystyk, jakie kiedykolwiek widziałem, na temat liczby Babilończyków, ale można się domyślić, że łącznie przekroczyło to pięć milionów. Cóż, to są ludzie, z których wielu zostało wszczepionych w swoje nowe regiony, ale byli to ludzie, którzy według Cyrusa powinni móc udać się do swoich ojczyzn, jeśli chcą. Miało to oczywiście niesamowite konsekwencje dla Żydów w Babilonie, ponieważ Cyrus wydał dekret zezwalający im na powrót do Jerozolimy.

Niesamowity. Wreszcie Cyrus był pierwszym na świecie skutecznym białym propagandystą. OK, w dzisiejszym świecie, gdy mówię „biały propagandysta”, to brzmiałoby, jakbym mówił jak rasista.

Tak naprawdę zastanawiam się nad dwoma przymiotnikami, których używają propagandyści, aby opisać naturę propagandy. Biała propaganda to termin używany do określenia łagodnej, pozytywnej propagandy. Czarna propaganda to przymiotnik używany do określenia przerażającej, negatywnej propagandy.

Do tego momentu można powiedzieć, że Asyryjczycy jak żaden inny naród w historii świata posługiwali się czarną propagandą. Cyrus był pierwszym królem, który dostrzegł wartość białej propagandy, to znaczy przedstawił się nie jako zdobywca, czym w rzeczywistości był, ale z powodzeniem przedstawił się jako wyzwoliciel. Jeśli poprawnie czytamy literaturę grecką, a raczej powinienem powiedzieć, że Grecy ją poprawnie napisali, Cyrus był najbardziej niesamowitym królem całego starożytnego świata.

Cyrus, pierwszy humanitarysta, pierwszy libertarianin, pierwsza osoba, która pojęła wolność religijną i pierwsza osoba, która uznała godność ludzką, wyróżnia się jako najbardziej wyjątkowy król w całej starożytności. Teraz pytanie, czy ten obraz jest

prawdziwy, czy nie. Obraz przedstawiony przez Cyrusa został podchwycony przez Greków i wygodnie było im zaakceptować Cyrusa jako humanitarystę, ponieważ Grecy mogli wykorzystać to jako odwrotną propagandę przeciwko Persom.

Ponieważ według Greków, kiedy Cyrus zmarł, niemal natychmiast nastąpiła dramatyczna zmiana, dramatyczne przejście od tego rodzaju humanitarnego podejścia do świata w kierunku bardziej klasycznego podejścia wściekłego nacjonalizmu. Zatem Grecy mogli przedstawiać Cyrusa w sposób raczej idealny niż rzeczywisty. Zeszłej jesieni przeczytałem artykuł autorstwa pewnej osoby, wybitnego uczonego, który twierdził, że Cyrus w rzeczywistości użył formalnego języka do opisanie siebie i że nie należy go czytać dosłownie.

Kto wie? Obraz biblijny wywiera na mnie wpływ, ponieważ moim zdaniem, jeśli Biblia opisuje go jako pasterza Bożego i opisuje go w pozytywny sposób, to jest to dokładny obraz tego, kim był. Nie moglibyśmy więc mieć bardziej diametralnego przeciwieństwa zachowania królów niż Cyrus i Aszurnasirpal. Dzięki temu tworzenie perskiej historii z łatwością staje się przyjemnością.

To niesamowite, że Cyrus zginął walcząc z Masageti na Kaukazie, co było godnym końcem dla najbardziej utytułowanego wojownika, jakiego kiedykolwiek znał świat. Mówię stosowny koniec, bo myślę o końcu Aleksandra. Aleksander zmarł w jakiejś formie załamania na łożu w Babilonie. Być może życie rozpusty wdarło się w jego ciało.

Cyrus zginął śmiercią wojownika. To prawie tak, jakby oszczędzono mu skutków władzy i zdecydował się umrzeć, prowadząc swoje wojska przeciwko mało znanemu górzystemu plemieniu. Jego żołnierze przewieźli jego ciało z Kaukazu z powrotem na płaskowyż irański i tam jego pomnik stoi do dziś.

Ciała nie ma, grobów nie ma, ale pomnik stanowi ciche, ale wymowne świadectwo jednego z najwspanialszych ludzi, jaki być może kiedykolwiek żył. I tak Cyrus wyróżnia się, gdy patrzymy na karty historii jako świecące światło, które po raz pierwszy w historii oferuje ludzkości alternatywny kierunek, a nie brutalną, drapieżną władzę; był taki przykład Cyrusa Wielkiego. Być może nie tak jest w przypadku jego syna Kambyzesa.

W moim pierwszym akapicie sugeruję, że niezwykle trudno jest przeanalizować jego panowanie, ponieważ cała historia o nim spisana jest w języku greckim. Grecy nie tylko mieli skłonność do przesady; byli chronicznymi przesadnikami, a ich nienawiść do Persów z pewnością spowodowała wypaczoną perspektywę, o czym świadczy ich literatura. Oto jak mogę pokazać dwa różne sposoby rozumienia Kambyzesa, radykalnie różne, ale nie możemy być tego pewni.

Najwyraźniej Kambyzes długo przygotowywał się do inwazji na Egipt. W piątym roku życia najechał Egipt i natychmiast udało mu się pojmać króla oraz Memfis. Wydawało się, że było to częściowo spowodowane ucieczką greckiego generała zatrudnionego przez Egipcjan, więc mamy tutaj przypadek greckiego generała wynajętego przez Egipcjan, który uciekł do Kambyzesa i ujawnił egipską obronę.

Według Greków, początkowo polityka Cyrusa była odbiciem polityki jego ojca. Złożył hołd Egipcjanom, dając im bogów, umieścił Egipcjanina na czele administracji krajem i nakazał reformy w interesie narodu egipskiego. Teraz słyszycie, jak robię pauzę, ponieważ Grecy postrzegali Kambyzesa jako szalonego, więc Kambyzes rozpoczął kampanię imperialną na zachodzie, a pierwszym krajem, który próbowali podbić na zachodzie, była Libia, cóż, Egipt, przepraszam.

Stanowiło to automatyczne zagrożenie dla Greków. Jeśli mógł przybyć na zachód tutaj, oznaczało to, że mógł przybyć na zachód tutaj. Jest zatem prawdopodobne, że Grecy mieli w swoim interesie przedstawienie Kambyzesa jako przeciwnika, a nie wyzwoliciela, jakiego chciał przedstawiać Cyrus.

Następnie, jak czytamy w tekście, po kampanii mającej na celu podbój Etiopii, która zakończyła się sukcesem, przepraszam, że powinienem był to zrobić wcześniej, Etiopia to region na południu. Jest to bardzo mylące, ponieważ na dzisiejszej mapie obszar bezpośrednio na południe od Egiptu to Sudan, a wieśset mil na południe od Sudanu to Etiopia. Ale w starożytności Etiopia znajdowała się bezpośrednio na południe od Egiptu.

Tak więc Kambyzes najechał południe, ale nie powiódł się. Spróbuję teraz namalować alternatywny obraz Kambyzesa, który sugeruje, że może nie był szalony. Przecież możemy wiarygodnie odpowiedzieć, dlaczego najechał Południe.

Najechał południe, ponieważ całe dostawy złota do Egiptu pochodziły z południa, z Etiopii zwanej także Nubią. Rozsądne jest zatem twierdzenie, że Kambyzes najechał południe, aby mieć nieograniczony dostęp do złóż złota. Nie był pierwszym egipskim faraonem, któremu nie udało się podbić południa.

Bardzo trudno było przewieźć armię w górę Nilu do Etiopii. Nie powiodło mu się więc na południu i wtedy, zgodnie z grecką tradycją opisywania tych wydarzeń, właśnie wtedy zaczęły się jego kłopoty. Herodot, przypomnę, był greckim historykiem, który twierdził, że cierpiał na świętą chorobę.

Świątą chorobą były obserwacje starożytnych mieszkańców dotyczące tego, co przydarzyło się w starożytności tak wielu królom, którzy poślubili ich siostry. Stosunkowo powszechną praktyką stało się poślubianie przez królów swoich sióstr, stwarzając w ten sposób podwójne, uzasadnione roszczenia dla siebie jako królów.

Więc nie poślubisz kobiety spoza rodziny. Zawierasz związek małżeński w rodzinie, co zmniejsza ryzyko sprzeciwu.

Niestety, jak wiemy, dzięki współczesnym badaniom genetyki, kiedy zawierasz związek małżeński w obrębie swojej linii biologicznej, pojawiają się problemy genetyczne. Starożytni interpretowali to tak samo, jak wszystko inne w kontekście religijnym. Myśleli więc, że to święta choroba, na którą nękają ich bogowie, więc zwalili winę na problemy Kambyzesa, ponieważ był szalony.

No cóż, może być. Być może był wynikiem kazirodczego związku. Przypomnijmy jednak, że Grecy mają uzasadnione powody, aby nie lubić Kambyzesa.

Nie zadowalała go wspaniałe imperium, które dał mu ojciec. Chce go powiększyć. Zatem według Herodota zabił on następnie świętego byka Apisa w Memfis, dokonując innych dziwacznych czynów, w tym zabijając swoją siostrę-żonę, Roksanę.

Być może te tradycje są prawdziwe. Być może te tradycje dotyczące Kambyzesa są sfabrykowane. Można jednak doskonale zrozumieć jego zachowanie.

Można wytłumaczyć jego wysiłki militarne jako część wielkiego planu strategicznego podboju całego świata. Podbijając Etiopię na południu, zabezpieczał dostawy złota. Podbijając Zachód, mógł z powodzeniem obmyślić plan, w ramach którego w efekcie zjednoczy cały świat pod władzą perską.

Wyprowadza swoją armię na zachód. Wiedzieli o wszystkim, co dzieje się na Zachodzie. I chcę podkreślić słowo wiarygodne, ponieważ jest to teoretyczne.

Jest całkowicie prawdopodobne, że mógł przemieszczać swoje armie, aby przejąć kontrolę nad całą Afryką Północną. Przecież istniały tu wielkie potęgi polityczne w postaci Kartaginy. Jest zatem prawdopodobne, że udał się na południe, a potem na zachód z całkowicie dobrych powodów, pomijając wszelkie szaleństwo.

Jestem więc pewien, że jeśli słuchasz uważnie, zauważysz, że automatycznie jestem podejrzliwy wobec wszystkiego, co Grecy mają do powiedzenia na temat Persów. Zatem z mojej strony może i nie był szalony, ale z tekstu wynika, że przeżył ciężkie czasy. Po pierwsze, został pokonany w Etiopii lub poniósł porażkę w Etiopii, byłoby lepiej to ująć.

Potem poniósł porażkę na zachodzie. Poprowadził swoją armię na wielką pustynię Sahary na zachodzie, gdzie 50-tysięczna armia została zniszczona w wyniku straszliwej pustynnej burzy. Nie jesteśmy pewni, dlaczego wyprowadził armię.

W tym regionie, w miejscu zwanym Śiwa, znajduje się oaza, a niektórzy sugerują, że poprowadził on swoją armię na zachód, aby mógł dokonać ubóstwa. Śiwa była

miejszem, do którego udawali się egipscy faraonowie, aby inkarnować się jako kolejne bóstwo Amona-Rei. Niektórzy próbowali argumentować, że poprowadził swoją armię do Śiwy, aby zostać przebóstwionym.

Wydaje mi się, że lepszym wyjaśnieniem jest to, że wyruszył ze swoją armią na podbój Kyrenii, czyli Libii, jak będzie lepiej znana. Do Greków poprowadził swoją armię na pustynię z powodu szaleństwa. Niestety armia została zniszczona.

Armia ta zaginęła na 2500 lat. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu, a może trzech dekad, odkąd czas mi ucieka, pozostałości tej armii faktycznie odnajdywano na pustyni egipskiej. Mając to na uwadze, Kambyzes nie miał innego wyjścia, jak tylko zawrócić i opuścić Egipt z powodu niepowodzenia w swoich głównych wysiłkach.

Prowadzi to zatem do ostatniego akapitu całkowitego zamieszania. Kambyzes wyrusza z powrotem do Persji, ale słyszy, że jego brat Smerdis, Bardiya, ogłosił się królem Persji pod nieobecność brata. Dlatego wrócił, aby zapewnić sobie tron.

Jest to prawdopodobne, ponieważ Kambyzes był zupełnie nowym człowiekiem na tronie, a Imperium Perskie było zupełnie nowe, więc nie ma tradycji historycznej, której należy bronić. Być może więc jego brat rzeczywiście uzurpował sobie tron. Istnieją jednak dwa poglądy na ten temat.

Według Herodota Kambyzes przypadkowo zranił się własnym mieczem. Nie wiem jak dla Was, ale dla mnie brzmi to bardzo nieprawdopodobnie. Herodot powiedział, że w swoim szaleństwie przypadkowo zabił się i zranił, po czym zmarł w wyniku samobójstwa mieczem.

To brzmi dla mnie nieprawdopodobnie. Ale to doprowadziło do jednego z najdziwniejszych wydarzeń w historii Persji. Istnieją dwa poglądy na temat śmierci brata Kambyzesa, któremu nadano imię Smerdis.

Jedna głosi, że Kambyzes kazał go zabić, zanim opuścił Persję, ale trzymał jego śmierć w tajemnicy. Druga jest taka, że pseudo-Smerdis, którego prawdziwe imię brzmiało Gaumata, zabił Smerdisa, brata Kambyzesa, a potem dał się przedstawić jako prawdziwy Smerdis. Cóż, oczywiście czytamy literaturę grecką.

Nigdy nie dowiemy się prawdy o tym, co się wydarzyło. Ale to, co się wydarzyło na pewno, było takie. Kambyzes nie żył.

albo Smerdis, albo pseudo-Smerdis i oto jesteśmy. Tak więc w wyniku tych całkowicie dziwacznych działań świat wszedł w strategiczne i nerwowe wydarzenie, a jest nim bitwa o tron Persji, która przypadkowo prowadzi nas przez Persów do osoby Dariusza. Dariusz nie był bezpośrednim potomkiem Cyrusa, lecz pochodził z królewskiej krwi Achemenidów.

Zatem Cyrus, Darius, przeprasza, rozpoczyna kampanię mającą na celu przejęcie tronu dla siebie. W ciągu około czterech miesięcy udaje mu się pokonać i zabić pseudo-Smerdisa, chyba że był to prawdziwy Smerdis, tego po prostu nie wiemy. W sumie pokonał dziewięciu oddzielnych królów, zdobywając wszystkie 23 satrapie.

Ten monumentalny wysiłek został odnotowany na słynnej inskrypcji z Behistun, napisanej w języku akadyjskim, elamickim i staroperskim. Jest to jeden z niewielu dostępnych perskich dokumentów historycznych. Właściwie jest to jedyny egzemplarz dowolnego rozmiaru.

Został więc rozszyfrowany przez George'a Rawlisona, który zrobił to poprzez porównanie języka staroperskiego z językiem indoeuropejskim i w ten sposób pomógł otworzyć drzwi do umiejętności czytania akadyjskiego. Tak więc Dariusz został królem, a Dariusz wdał się w wojnę z Grekami. I tak to wydarzenie, wojna między Grekami i Persami, miało zająć historię Persów przez większą część stulecia.

Pamiętajcie, że dokumenty, które czytamy, to dokumenty z greckiej perspektywy. Dlatego wyobrażali sobie Dariusza jako drapieżnika wojskowego, ale w rzeczywistości można znaleźć wiarygodne wyjaśnienie perskiej ingerencji na Zachodzie, a było tak dlatego, że Grecy byli zdenerwowani Persami. I tak zaczęli wtrącać się w greckojęzyczne jońskie państwa-miasta na zachodnim wybrzeżu Anatolii.

Pozwólcie, że przygotuję dla was grunt, ponieważ nie mielibyście o tym automatycznie wiedzy. W tym czasie cały obszar wzdłuż zachodniego wybrzeża był zamieszkały przez wędrownych Greków, a językiem tego regionu był grecki. Postrzegali siebie jako Greków, nawet jeśli ci ludzie tutaj postrzegali ich jako kogoś innego. I tak region ten zaczęto nazywać Ionią, a tutejsi Grecy zaczęli wzniesić bunt wśród jońskich miast-państw.

Podejrzewam, że to właśnie spowodowało, że Dariusz zwrócił swoją uwagę na Zachód. Przecież pierwotny plan Kambyzesa był prawdopodobnie lepszym planem. Persowie nie mieli floty.

Lepszym planem było kontynuowanie tego, co być może zrobił Kambyzes, czyli maszerowanie wzdłuż Afryki Północnej. Zamiast tego jednak, być może z powodu wtrącania się Grecji w sprawy perskie, Dariusz zdecydował się na inwazję. Będziemy używać słowa grecki w sensie ogólnym. Grecja w tym czasie była podzielona na miasta-państwa, więc najechał obszar, który nazywamy greckim, chociaż niekoniecznie jest to nazwa regionu, o którym mówimy.

Wydaje mi się prawdopodobne, że Dariusz najechał w wyniku wtrącania się Greków. W tym, co nazywamy Grecją, nie było wystarczającego bogactwa, które uzasadniałoby trudną i być może kosztowną inwazję na samą Grecję. Tak więc wojska

Dariusza przekraczają Hellespont i wkraczają w rejon Trachy i tam odnoszą pierwsze zwycięstwa, tłumiąc te jońskie miasta, zdobywając Trachę i Macedonię wraz z kilkoma miastami greckimi oraz poprzez wynajętą flotę Cypr.

Ale potem zaczyna się seria porażek, które, jak wiecie, ponieważ jestem teistą, to znaczy wierzę, że Bóg kontroluje wydarzenia w historii, to jest prawie tak, jakby ręka Boga aranżowała wydarzenia, aby zaaranżować klęskę tego superpotęgi przeciwko temu bardzo małemu podmiotowi politycznemu tutaj. Tak czy inaczej, Grecy ostatecznie wygryją, a być może Persowie przegrają. Jakkolwiek by to wyjaśnić, wygląda to jak Dawid i Goliat na sterydach.

Zatem pierwszą katastrofą, która wydaje się mieć miejsce, jest utrata części floty perskiej w pobliżu góry Athos, niedaleko Aten, podczas gwałtownej burzy. Następnie pod Maratonem siły Dariusza przesuwają się na południe, a Grecy zostają dotkliwie pokonani. Niewiele bitew miało większe znaczenie polityczne i tak minimalne konsekwencje militarne.

W typowo grecki sposób Grecy przesadzili, wyobrażając sobie armię perską pod Maratonem składającą się z setek tysięcy żołnierzy. W rzeczywistości armia perska liczyła zaledwie kilkuset, może 25 000 żołnierzy i walczyła z siłami greckimi liczącymi około 11 000 żołnierzy. To właśnie w tej bitwie pod Maratonem Grecy doświadczyli pierwszej prawdziwej porażki militarnej.

Pomyślałem więc, że mam mapę Maratonu. Oto, co możemy wam opisać w tej bitwie pod Maratonem. Gdybym mógł się z wami trochę zabawić i powiedzieć, że postrzegamy Greków jako przodków naszej demokracji.

Widzimy je, wiesz, mamy grecką architekturę w Waszyngtonie Tutaj, na moim kampusie na Uniwersytecie Liberty, wiele naszych budynków ma kolumny typu jońskiego, czysto ceremonialne, ale są one na zewnątrz, co świadczy o triumfie greckiej kultury i Model grecki. I tak postrzegamy Greków jako bohaterów, a Persów przedstawiamy jako złych charakterów. Dlatego też chciałbym przestrzec każdą osobę czytającą historię starożytną, aby walczyła z tą perspektywą.

Po pierwsze, nie był to triumf demokracji nad tyranią z jednego powodu: Grecy nie wymyślili jeszcze demokracji. Mieli coś w rodzaju oligarchii. Tylko nieliczne osoby w Grecji miały faktycznie możliwość głosowania.

Musiałeś być bogaty, posiadać ziemię, musiałeś być w stanie sponsorować X wojowników, aby wejść. Zatem jeśli byłeś bogaty i ważny, musiałeś głosować. To nie była demokracja, jak ją postrzegamy.

Zachęcam zatem wszystkich do walki z tendencją do przedstawiania tego jako triumfu Zachodu nad dekadencją Wschodem, do walki z koncepcją, że Grecy byli

dobrymi ludźmi, a Persowie zbrojeńcami. Dosłownie jest to przedstawiane w ten sposób i moim zdaniem jest to naprawdę zła historia. I tak usłyszałem Maraton. Prawdę mówiąc, obecnie nie mam biura, ponieważ budujemy nową szkołę dla naszej szkoły boskości.

I tak wszystkie moje książki są w domu, więc nie mam dostępu do tej książki, ale jest to książka, z której, kiedy uczę tego w klasie, przynoszę książkę i czytam stronę tytułową, ponieważ to jest tak absurdalne, że zapiera dech w piersiach. Strona tytułowa przedstawia bitwę pod Maratonem jako Boga przeciwko upadłym aniołom, wiesz, czarny kontra biały, dobro kontra zło. To jest po prostu absurd.

To bitwa. To nie jest walka pomiędzy dobrymi i złymi ludźmi. To prawda, że jest to bitwa pomiędzy dwiema siłami tektonicznymi, które po raz pierwszy w historii prowadzą nas, po raz pierwszy w historii, do bitwy pomiędzy tym, co później zwano Zachodem, a tym, co zwano Wschodem.

Zawsze wcześniej geografia bitew znajdowała się w zasięgu mojego pióra. Zawsze tak było na Bliskim Wschodzie. Teraz, po raz pierwszy w historii, tu, w Maratonie, toczy się ważna bitwa między Wschodem a Zachodem, a zwycięzca tych bitew spowoduje przesunięcie światowej potęgi z Bliskiego Wschodu na Zachód.

To ma monumentalne znaczenie. Oznacza to, że tradycja zachodnia ma swoje korzenie w świecie grecko-rzymskim, a nie w świecie bliskowschodnim. Przynajmniej moim zdaniem nie oznacza to, że świat Bliskiego Wschodu jest zły, skorumpowany, dekadentcki lub wypaczony.

Oznacza to, że nasza kultura na Zachodzie jest zakorzeniona w epoce grecko-rzymskiej, a pierwsza bitwa tych sił tektonicznych przesuwających się przeciwko sobie ma miejsce pod Maratonem. W tej bitwie pod Maratonem widzimy triumf greckich sił zbrojnych nad Persami. Wiemy więc, że wydarzyło się coś takiego.

Powtórzę raz jeszcze: moje dzieła to coś więcej niż to, co można znaleźć w Metropolitan Museum. Podobnie jak w przypadku Greków podzielili swoje siły na trzy jednostki. Często tak właśnie się działo.

Siły perskie były kilkakrotnie większe. Spróbuj wyobrazić sobie dramat tej chwili, ponieważ jest dramatyczny, nawet jeśli nie jest to dobrzy ludzie kontra źli. Ale dramat tej chwili jest dramatyczny.

Persowie nigdy nie zostali pokonani w bitwie. Nigdy. I tak teraz ich siły, około 25 000, zebrały się poza Grekami i podzielili swoje siły na trzy jednostki.

Oczywiście Persowie są tutaj ustawieni w kolejce. Będziemy naśmiewać się ze współczesnych perspektyw i nazywać Persów złymi ludźmi. Nigdy nie myją zębów.

Persowie ustawili się tutaj w szeregu, więc Persowie atakują. Okazuje się jednak, że Grecy mają imponujący plan bitwy. Kto wiedział? Zatem Persowie pozwalają tym siłom perskim odnieść sukces przeciwko środkowi.

I tak Grecy celowo, bo ich żołnierze są znacznie lepiej wyszkoleni, przecież to ustrój miasto-państwo. Tak się dzieje, że wymuszają ten maraton. Mają swoje centrum, centrum ich militarnego odwrotu.

Cóż, jeśli wiesz cokolwiek o wojsku, gdy stracisz centrum, będzie to unicestwienie twojej armii. Zatem centrum wycofuje się w ten sposób. Persowie naturalnie myślą, że wygrali bitwę, więc podążają za nimi prosto w pułapkę.

Widzisz, Grecy wtedy okrążają obie strony. Otaczają siły perskie. Teraz centrum, które się tu przeniosło, utrzymuje się, a całe siły perskie zostają złapane i otoczone.

Są praktycznie unicestwieni. Cóż, to nie jest tak, że dobrzy ludzie wygrywają. Stało się tak, że Grecy uczą świat nowej formy bitwy, która jest naprawdę zupełnie nowa.

Stworzyli system wojskowy, dzięki któremu te dobrze wyszkolone oddziały mogły przemieszczać się podczas bitwy. Historycznie rzecz biorąc, po rozpoczęciu bitwy był po prostu chaos. Ale Grecy stworzyli system komunikacji poprzez dęcie w trąby.

Żołnierze byli dobrze wyszkoleni. Grecy rzeczywiście mogli poruszać swoimi siłami w chaosie bitwy. Mogli przenieść swoje siły.

To stworzyło ogromną mobilność, której Persowie po prostu nie mieli. I tak wysokie wyszkolenie żołnierzy greckich i ogromny sukces szkolenia żołnierzy greckich dały im zupełnie nieoczekiwaną przewagę militarną nad Persami. Maraton okazuje się więc dla Persów wstydliwą porażką.

To, w połączeniu z nową grecką bronią, oznaczało, że Persowie zapoznali się z potężną armią, której nie rozumieli. Grecy mieli bardzo długiego żołnierza, przepraszam, bardzo długą włócznię, której używali w bitwie, więc te masowe formacje greckie miały te długie lance, których mogły użyć, i mogły zabić perskiego żołnierza, zanim perski żołnierz zdążył się przyłączyć przeciwko nim w bitwie. Tak więc lepsze uzbrojenie i mobilność greckiego żołnierza nazwano hoplitą.

I tak ta doskonała broń sprawiła Persom przykrą niespodziankę. I tak pierwszą bitwę wygrywają Grecy. Teraz, przyjaciele, było co najwyżej 25 000 żołnierzy perskich.

Persowie stracili około 6400 żołnierzy. Strata 6400 żołnierzy na rzecz imperium wielkości Persji nie ma konsekwencji, więc Maraton nie okazuje się jedną z epickich bitew w historii.

W końcu była to bitwa średniej wielkości. Persowie ponieśli naprawdę zawstydzającą porażkę. Maraton nie powstrzymał Persów przed wojnami z Grekami.

Ale Maraton mówi starożytnemu światu, a w szczególności Persom, że masz do czynienia z grupą wojskową, na którą nie jesteś przygotowany. Persowie nie są przyzwyczajeni do tego rodzaju działań wojennych. I szczerze mówiąc, Grecy pokażą światu, że ich wojsko będzie zwyciężać i to konsekwentnie, poprzez osobę Aleksandra Wielkiego.

Zatem pierwsza bitwa przypada Grekom. Nie wygrają wszystkich, ale wygrają większość. W związku z tym być może nadszedł czas na przerwę.

A oto powód: przejdziemy od bitew do polityki Dariusza, która ma monumentalne znaczenie. Mając to na uwadze, zrobmy pauzę, a potem powrócimy i zwrócimy naszą uwagę na jednego z największych ze wszystkich perskich królów, Dariusza.

Dziękuję bardzo za wysłuchanie.

To jest dr Don Fowler w swoim nauczaniu na tle Starego Testamentu. To jest sesja 22, Imperium Perskie.